Wydanie południowe

„GŁOS NARODU“
Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-tej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6, za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za wurazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE. Cena 10 halerzy. WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU“
Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer południ. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja niezwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Tel. Nr. 190

Nr. 274. **Kraków, piątek 21 czerwca 1907 r.** **Rok XV.**

Koło polskie powodem rozpędzenia Dumy!

WARSZAWA, 20 czerwca.

Od razu było widocznem, gdy rząd rosyjski otoczył kozakami Dumę i domagał się natychmiastowego wydania posłów socyalistycznych, że owa „organizacja rewolucyjna w Dumie“, jaką rzekomo mieli utworzyć, jest nie powodem lecz jedynie pretekstem do rozpędzenia parlamentu. Ow spisek rewolucyjny, na ślady którego miano wpaść podczas rewizji u posła Ozola, nawet w świetle raportu władz sądowo-śledczych, wyglądał bardzo problematycznie, a jedynem nie ulegającem wątpliwości oskarżeniem posłów, których wydania rząd tak bezwzględnie się domagał, był fakt że należą oni do frakcji socjaldemokratycznej. Gdyby to jednak miało być powodem brutalnego najścia na Dumę i zamachu stanu, to faktycznie rozwiązanie parlamentu powinnoby nastąpić w... dzień jego otwarcia! Nie ulega więc wątpliwości, że „rewolucyjną organizację w Dumie“ wymyśliła biurokracja, aby zamaskować w ten sposób właściwy powód rozpędzenia przedstawicieli narodu.

Cóż więc było bezpośrednią przyczyną rozwiązania Dumy? (Mówimy: bezpośrednią, bo zasadniczy powód istniał od początku „ery konstytucyjnej“ w Rosji miał źródło w tym fakcie, że bezwzględny autokratyzm rządu carskiego nie mógł się pogodzić nawet z najbardziej ograniczonym parlamentaryzmem.)

Otóż, jak się obecnie okazuje tą przyczyną ma być... Koło polskie i jego stanowisko wobec budżetu. Przy istniejącym układzie stronnictw w Dumie, uchwalenie budżetu lub odrzucenie zależne było jak wiadomo od głosowania Koła polskiego, które postanowiło dać swe głosy za budżetem tylko pod warunkiem uwzględnienia jego postulatów (w zakresie złożonego w Dumie naglego wniosku szkolnego). Petersburska „Ruś“ takie w tej sprawie zamieszcza ciekawe rewelacje. „Koło polskie, pisze, miało postawić ściśle określone żądania, od których spełnienia zależało jego głosowanie. Aby wyjaśnić stosunek władzy wykonawczej do żądań Koła, zwołano naradę leaderów Koła, kadetów i wybitnych członków komisyi budżetowej. Następnie odbyła się druga, a niedawno trzecia narada.

„Warunki Koła, zakomunikowano sferom rządzącym, ale odpowiedzi nie otrzymano.

„Wtedy postanowiono otrzymać wyjaśnienia od prezesa gabinetu. Odpowiedź jego miała nastąpić tydzień temu, a mianowicie ubiegłej niedzieli, kiedy odbywało się posiedzenie komisji budżetowej. Na posiedzenie to mieli przybyć Stołypin i Kokowcow. Pierwszy nie przyjechał, gdyż udał się do Peterhofu z raportem W. Kokowcow zaś oświadczył, że może dać wyjaśnienia tylko w zakresie budżetu, kwestji jednak politycznych nie może poruszać.

„Ubocznie dowiedziano się, że odpowiedź nastąpi około piątku d. 14 bm. Tej samej zaś niedzieli (d. 9 bm.) osoby wpływowe z Peterhofu doniosły, że sprawa drugiej Dumy jest przesądzona i że we czwartek d. 13 bm. nastąpi jej rozwiązanie.“

Uzupełnieniem i potwierdzeniem tych rewelacyi dziennika rosyjskiego są wynurzenia prezesa Koła polskiego, p. Dmowskiego w „Gaz. Pol.“ Zamieszcza on tam między innemi następujące uwagi:

„Polacy, których głosy potrzebne były dla przyjęcia budżetu, a na które rząd w danych okolicznościach nie mógł liczyć, pozbawieni są obecnie przez nową ordynacyę wyborczą równych z ludnością rosyjską praw.

Koło Polskie stało na gruncie państwowym, co wyraziło głosowaniem za kontyngensem rekruta. Jednakowoż Koło polskie rozumiało, że głosując za budżetem, dałoby swoją aprobatę systemowi rusyfikacyjnemu, którego budżet jest odbiciem. Polacy mogli tylko wówczas dać swoje głosy za budżetem, gdyby zrobiono krok świadczący o zamiarach zerwania z polityką rusyfikacyjną. Nie chciano zrobić takiego kroku. Odpowiedzią na stanowisko Polaków było wyjątkowe prawo wyborcze.

Ta odpowiedź świadczy, że równe prawa możemy mieć o tyle tylko, o ile zgodzimy się na rusyfikację. Znaczy to także, że Duma może trwać o tyle, o ile zgodzi się na politykę biurokratyczną.“

Powyższe słowa prezesa Koła polskiego, który niewątpliwie może być najlepiej poinformowany o jego polityce i rokowaniach stwierdzają, że istotnie Koło postawiło warunki, na jakich zgodziłoby się głosować za budżetem. Rząd rosyjski miał więc do wyboru: albo spełnić żądania polskie (zresztą bardzo skromne) albo Duma budżetu nie uchwali. Ponieważ nie chciał zgodzić się ani na jedno, ani na drugie więc Dumę rozpędził!

Taki miał być bezpośredni powód rozwiązania drugiej Dumy. Czy ten pogląd jest słuszny, trudno na razie przesądzać. Gdyby jednak faktycznie w myśl wywodów dziennika rosyjskiego stanowisko Koła polskiego wobec budżetu miało bezpośrednio przyczynić się do śmierci drugiej Dumy, nie można czynić je za to odpowiedzialnem, bo właśnie Koło stało na stanowisku ściśle konstytucyjnem, i gdyby w Rosji konstytucja nie była fikcją, nie spowodowałoby rozwiązania Dumy.

We wszystkich innych państwach konstytucyjnych uchwalanie konieczności państwowych jest dziełem kompromisów i ustępstw na rzecz danych grup parlamentarnych i ich postulatów, i nie może odbywać się „po prikazu“. Koło polskie skorzystało też z tego prawa konstytucyjnego, wykazując przytem wielkie umiarkowanie, gdyż postawiło żądania tak skromne, że godzili się z nimi nawet październikowcy. Jeśli rząd odpowiedział na to rozwiązaniem Dumy i pokrzywdzeniem Polaków w nowej ordynacyi wyborczej, dowiódł iż pozostał rządem, który nie może się pogodzić nie tylko z „rewolucyjnym“ i radykalnym ale wogóle z jakimkolwiek parlamentem, pragnącym zachować choć cień praw konstytucyjnych. Polityka Koła polskiego w Dumie stała się więc wymownym probierzem „konstytucyjności“ rządu rosyjskiego, i w tem tkwi nie wina, lecz zasługa. Trzeba to stwierdzić i podkreślić z naciskiem, gdyż prasa rosyjska skorzysta niewątpliwie z tego faktu (czy też tylko pogłosek) i zacznie prowadzić kampanję przeciw Polakom, jako sprawcom rozwiązania Dumy.

Rząd dokonawszy zamachu stanu, zasłania się „rewolucyjnością“ Dumy, której członkowie dążyli do „zbrojnego powstania“. A jeśli prawdą ma być, że powodem rozwiązania Dumy jest działalność Koła polskiego, to może być to tylko jego zasługą, iż zdarło maskę z obłudnego rządu! Stało ono zawsze na gruncie legalnym, uprawiało politykę umiarkowaną, decydując np. swemi głosami o uchwaleniu rekruta, i jedynie ściśle konstytucyjną postawą, zmusiło biurokracyę do zagrania w otwarte karty. Rząd rosyjski nie może się dłużej zasłaniać że zwalcza tylko „rewolucję“ a nie konstytucję, obwieszczoną manifestem październikowym. Dzięki bowiem umiarkowanej, lecz prawdziwie konstytucyjnej polityce Koła polskiego, musiał zaniechać dalszego oszustwa i powiedzieć jasno i otwarcie, wobec całej Rosji, że jak był, tak jest i pragnie pozostać rządem azjatyckim, opartym na samowoli i gwałcie!

Koło polskie zatem nie zawiniło, iż Duma została rozwiązaną, ono tylko ujawniło w całej jaskrawości, czem jest w istocie rząd rosyjski i rosyjska „konstytucja.“

Korespondencya.

WIEDEŃ 20 czerwca.

Sprawa wyboru prezydenta Izby posłów posunęła się znacznie naprzód z chwilą, gdy Związek narodowy posłów niemieckich oświadczył się za kandydaturą dra Weiskirchnera. Chrześcijańsko socyalni przyrzekli w zamian dołożyć starań by jedna z mających się ustanowić czterech wiceprezydentur Izby obsadzoną została kandydatem Związku. Prawdopodobnie zostałby nim dr. Steinwender. Ponieważ nadto socyaliści żądają również wiceprezydentury dla dra Pernersdorfera, przeto obok trzech Niemców zasiadałoby tylko dwóch Słowian w prezydyum Izby. Ze strony czeskiej stawiają dra Zaczka, Polacy nie desygnowali jeszcze kandydata, wymieniają tu nazwiska dra Dulemby, Strzyńskiego i Głąbińskiego. Na dziś zwołaną jest konferencya prezesów klubów, która ma na celu doprowadzić do porozumienia w sprawie terminu wyboru prezydyum tudzież co do osób kandydatów. Można już zauważyć że widoki wyboru kandydata czeskiego znacznie się pogorszyły, podczas gdy coraz większą sympatyę zyskuje kandydatura dra Weisskirchnera, nawet socyaliści nie zwalczają jej juz bezwzględnie.

Koło polskie nie naradzało się jeszcze nad sytuacyą polityczną w parlamencie, ani nad wyborem prezydenta Izby. Do pewnego stopnia jest to dziwnem i niekorzystnem. Sytuacya Koła w nowej Izbie jest bezwątpienia trudniejszą niż dawniej, Koło stoi wobec czterech silniejszych od niego klubów, usposobionych bądźto wrogo, jak socyaliści i nacyonaliści niemieccy, bądźto obojętnie jak Czesi wobec interesów narodowych polskich. Nowe warunki

pracy i walki, nowi a silni przeciwnicy niepewność położenia wymagają od Koła więcej troski i rozumnej, obmyślonej polityki.

Koło powinno zastanowić się nad sytuacyą i zakreślić sobie plan dalszego działania, pozostawiać władzy dyskrecyonalnej prezesa Koła prowadzenie ogólnej polityki narodowej. Tymczasem, gdy inne kluby odbywają bez przerwy narady nad ogólną sytuacyą i ustalają kierunek swej polityki, Koło polskie obraduje nad sprawami drobnemi, nad życzeniami każdego posła, takiemi błahemi kwestyami nie zajmowało się Koło nawet „za dawnych, dobrych czasów". Bezwątpienia podnoszenie tych różnorakich życzeń nadużyć władz, braków i wogóle całego szeregu piekących potrzeb ludności jest pożytecznem i może nawet wpłynąć na taktykę Koła, a co najmniej zmusić rząd do zaspokojenia ich, jednakowoż nie czas teraz na te kwestyjki, teraz kraj cały żąda od Koła, by zaznaczyło kierunek swej polityki, stanowisko swe w Izbie swą taktykę i wysunęło na porządek dzienny sprawy ważne i doniosłe. Wszystkie kluby i rząd zapowiadają doniosłe reformy, Koło polskie zajmuje się budową mostów, zapomogami, rozkładem jazdy na lokalnych kolejach itp. Jest to także skutek powszechnych wyborów. Kandydat przyobiecawszy wyborcom usunięcie wszystkich braków lokalnych, wybudowanie szkół, zaprowadzenie sądów itp. sprawy, musi jako poseł choć w części zrealizować te obietnice, by nie stracił zmiennej sympatyi ludu. Polowanie na taką tanią popularność demoralizuje wyborców a szkodzi polityce Koła we Wiedniu. Szczególnie wczorajsze posiedzenie Koła było zapełnione drobnymi postulatami prawie każdego posła, patrzącego na sprawy krajowe i narodowe ze stanowiska potrzeb lokalnych. Ważną i ogólniejszą sprawę poruszył tylko bar. Battaglia żądając, by komisya inicyatywy przedłożyła ministerstwom potrzeby kraju, które już w przyszłym budżecie mogłyby być zaspokojone. Pos. Kozłowski w uzupełnieniu tych uwag przedstawił szereg rezolucyi sejmowych lekceważonych i nie załatwionych przez rząd. Dobra wola Sejmu rozbija się tu o niedbalstwo i nieprzychylność rządu. Do tych pilnych spraw należą sprawa urlopów na czas żniw, wynagrodzenie ze szkody podczas manewrów, obniżenie cen soli, zniżenie należytości przy spadkach właściańskich, obniżenie podatku domowo-klasowego, przyspieszanie budowy kanałów, powiększenie subwencyi dla Kółek Rolniczych, dla chowu bydła, koni, sadownictwa, ogrodnictwa itd. Nadto w dziedzinie szkolnictwa podniósł p. Kozłowski dotkliwe braki i domagał się, by Koło z całą stanowczością wpłynęło na zmianę polityki rządu w tym kierunku. Następnie posypał się cały szereg wniosków. Pp. Dobija, Sikorski, ks. Pastor, Zarański, Szajer, ks. Kopyciński i inni przedstawiali potrzeby swych okręgów. Koło uchwaliło przekazać te wnioski komisyi inicyatywy, Ks. Stojałowski poruszył sprawę nieudzielenia sankcyi ustawy o policyi drogowej i o pożyczce 10-milionowej na budowę szkół nadto domagał się poruszenia terrorów i gwałtów socyalistycznych przy wyborach. Ważniejszym również jest wniosek p. Więcka, wzywający rząd do zwolnienia od podatku gospodarstw małych i wniosek ks. Szpondra o zmianę ustawy, by tylko część majątku sprzedawać egzekucyjnie w miarę konieczności. Koło uchwaliło wreszcie na wniosek p. Stwiertni postawić na porządku dziennym swego najbliższego posiedzenia dyskusyę polityczną, która wytyczy przyszłą politykę Koła i określi jego stanowisko wobec spraw poruszonych w mowie tronowej.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby zgłosili posłowie czescy i ruscy zastrzeżenia prawnopaństwowe. W klubie czeskim sprawa wywołała już pewne nieporozumienie, ponieważ ministrowie Forzt i Pacak nie zgodzili się na skraj ne zastrzeżenia, proponowane przez radykalne stronnictwa czeskie. Udało się wprawdzie dzięki prof. Nasarzykowi i Młodoczechom złagodzić tekst zastrzeżenia, ale mimo tego ministrowie czescy nie podpisali się pod niem, ale wnieśli odrębną deklaracyę. Wywołało to burzę w klubie czeskim i chociaż jest zaże) gnaną chwilowo, to jednak groźba ponownego wybuchu wisi jeszcze w powietrzu.

VI. Wiec katolicki w Wiedniu.

Grono wybitnych osobistości znanych ze szczerze katolickich przekonań wydało odezwę do katolików w całym państwie austryackiem wzywając ich na VI zjazd do Wiednia.

Jeszcze 14 września zeszłego roku postanowili delegaci austryackich dyecezyj na zebraniu w Wiedniu, zwołać w jesieni 1907 r. zjazd katolików.

Przygotowaniem zajmuje się komitet złożony z członków centralnego katolickiego i wiedeńskiego dyecezalnego komitetu, który już przygotowawcze kroki poczynił. Teraz zwraca się ten komitet do wszystkich katolików i zaprasza ich gorąco ażeby na projektowany zjazd jak najliczniej się zjawili.

„Katolicy Austryi! — odzywa się podpisany komitet. — Pamiętajcie na czas od 18 do 21 listopada 1905! Miejcie na uwadze solidarność podczas tych obrad, pamiętajcie na rezolucye, przez przeprowadzenie których teraźniejszy ruch katolicki w całkiem innej formie się objawia.

Wasi przedstawiciele żądali powtórzenia zjazdu, bo stoimy obecnie na punkcie zwrotnym ruchu katolickiego. Przed V zjazdem były już silne uderzenia naszych wrogów na nasze najświętsze skarby, ale rozdrażnieni naszą jednością oni teraz jeszcze silniej napierają i chcą dopiąć swego jedynym silnym szturmem!

My chcemy im nie tylko pokazać jak ogół myśli, ale także zastanawiać się nad tem jak nam się zachować należy w przyszłości.

Dla ułatwienia Waszego przybycia na ten zjazd, radzimy się udać do krajowych lub dyecezalnych komitetów.

Dałby Bóg, ażeby za Jego pomocą i na Jego chwałę ten VI zjazd udał się również, jak i poprzedni, na pociechę i wzmocnienie katolickiego ludu.

Prezydyum honorowe:

Ernest hr. Silwa Tarouca,
prezydent centralnego komitetu dla Austryi,
Ks. dr. Bogumił Marschall,
sufragan i generalny wikary Wiednia.
Maksymilian baron Vittinghoff Schell,
prezes dolno austr. wykon. komitetu i wiedeńskiego dyecezalnego komitetu.

Prezydyum:

Monsing. Wilhelm Michele, Franciszek hr. Wallerskirchen, dr. Albin baron Spinete,
generalny sekretarz centralnego katolickiego komitetu dla Austryi,

Za dyecezyalne komitety:

Paweł książe Sapiecha,
Ks. dr. Stanisł. Dutkiewicz, kanonik.
Ks. dr. Władysław Chotkowski, prałat.
Ks. Leon Pastor, *Dr. Władysław Czaykowski*,
posłowie do Rady państwa.

Skarb.

Realowie, po różnych niepowodzeniach majątkowych, postanowili w końcu powrócić do handlu, który ich niegdyś wzbogacił. Za resztę więc kapitału kupili wielką fabrykę win w okolicy Angers. Dom mieszkalny, stara budowla z ubiegłego wieku, otoczony cisami, stał frontem do Ligery. Zabudowania fabryczne i piwnice przytykały do ruin starego zamku. Wieżyca, po tężna jeszcze, chociaż na pół rozwalona, wznosiła się nad rzeką, w której stare głazy odbijały swoją suknię z bluszczu o koronkach z glicynij.

Zniszczenie datowało się od czasów rewolucyi, czarna banda dokonała dzieła ruiny tego starego, historycznego zamku Tandes'ów. Później wieś kupiła ruiny i Realowie, w rok po przybyciu w te strony, wynajęli od gminy piwnice i podziemia w celu pomieszczenia w nich swoich zapasów win.

Jedną z dum rodziny, były te rozległe korytarze z podwójnym rzędem beczek, o okrągłych brzuchach, w których płyn ożywczy spełniał swą tajemniczą robotę. Realowie widzieli w nich złoto o trwalszym połysku, aniżeli w najładniejszych dwudziestofrankówkach.

O czem jednak nie mówili gościom, to o swojej myśli skrytej, nadziei tajonej, która cały dom — ojca, matkę, trzech synów, córkę utrzymywała w ciągłem podnieceniu. Myśleli o niej często w dzień, uśmiechając się z „hej! hej!" cieniowanem w miarę wzrastającego pragnienia. W nocy śnili o niej bez przerwy. Myśl skryta opanowywała ich dusze, i zwolna, żądza zysku napełniała ich wszystkich.

Piwnice zamkowe miały istotnie swoją historyę. Krążyły wieści w okolicy, że ukrywały skarb. Była to rzecz powszechnie wiadoma i nie ulegająca żadnej wątpliwości. W podziemiach, gdzieś pod ruinami, spoczywały skarby. Jakie skarby? Legenda się wahała. Jedni mówili, że skrzynia drewniana, okuta żelaznemi sztabami ze staremi monetami, klejnotami familijnemi, zakopanemi przed dwustu laty przez ostatniego markiza Tandes. Inni opowiadali o dramacie, jaki się tam niegdyś miał rozegrać: skarb pochodził z kradzieży, w chwili, kiedy czarna banda opanowała zamek; twierdzenie swoje opierali na fakcie, doprawdy, dość dziwnym. Co roku, 13 listopada jakaś dama w długiej, żałobnej sukni prosiła wójta o pozwolenie wejścia do jedynego pokoju, jaki pozostał u stóp wieżycy. Trzymała w ręku duży bukiet, przepędzała godzinę zamknięta w wieży i wychodziła potem z próżnemi rękami. Bądź co bądź, to było pewne, że piwnice ukrywały skarby. Pomimo bezowocnych poszukiwań, potwierdzały to gawędy przed kominkami w zimowe wieczory.

Z początku Realowie śmiali się z tych nieprawdopodobnych historyj. „Brednie", zawyrokowała stara pani Realowa, szczupła, mała, osoba o praktycznym umyśle, nosząca zawsze czarny czepeczek na głowie. Zwolna jednak nadzieja, najpród chwiejna, zaczęła się w nich budzić. Teraz, po trzech latach, pani Realowa, sama najgoręcej pragnęła spełnienia się ich marzeń. Kiedy mówiono o tajemniczych podziemiach, koniec jej nosa się marszczył, a w oczach zamglonych wiekiem ukazywały się nagle ogniki.

Owego dnia mówiono więcej o sławnym skarbie. Robotnicy urządzali nową piwnicę, za szalowaną dotąd deskami i odkrytą przedwczoraj w głębi korytarza. P. Real zalecił mularzom jak największą uwagę. Kazał im badać mury, odgłos gruntu z całą przezornością. Ale nic szczególnego nie zauważono i cała rodzina, zebrana przed domem, rozkoszowała się po całodziennych trudach, ciszą zapadającego wieczoru.

Weranda, na której Realowie oczekiwali drugiego dzwonienia, wzywającego ich na obiad, oddzielona tylko drogą od rzeki, panowała nad całym lewym brzegiem Ligery. Jesień widoczna dopiero z czerwonych liści młodej winnicy, unosiła się pod stropem niebieskim, którego błękit był niemniej żywy, jak w najpiękniejsze dni wiosny. Wzdłuż brzegu, strzelały w górę nieruchome topole, a w dali pola, kominy dymiące, ściany drzew, wszystko tonęło w jakimś pyle złotawym.

Dokończenie nastąpi.

Niemiecka uczciwość.

—o—

Strażacy-podpalacze przed sądem.

Freiberg, 17 czerwca. Od tygodnia toczy się przed tutejszym sądem przysięgłych proces o podpalenie przeciw straży pożarnej miasteczka Siebenlehn w królestwie saskiem, o czem już krótko donosiliśmy. Miasteczko to leży w pobliżu Freiberga i liczy około trzech tysięcy mieszkańców, którzy głównie zajmują się szewstwem. W ostatnich dziesięciu latach spłonęło w Siebenlehn 65 domów skutkiem podpalenia, a podpalaczami byli bez wyjątku poczciwi strażacy sami. Rozprawy sądowe wykryły dotychczas awantury, o których najśmielsi autorzy najfantastyczniejszych romansów nawet marzyć nie mogli.

Pan burmistrz Siebenlehnu jest we własnej osobie dyrektorem miejscowej straży pożarnej. Drugą z rzędu godność brandmistrza piastuje budowniczy, który jest równocześnie agentem Tow. ubezpieczeń od ognia. Ci dwaj byli głównymi sprawcami pożarów. Postępowano przytem całkiem systematycznie. Pewnego razu n.p. wydano hasło: Najpierw spalimy cztery domy po lewej stronie, a następnie po prawej! — Zgodzili się na to nietylko dziel ni strażacy, ale właściciele odnośnych kamienic, którzy dobrze na tem wychodzili. Otrzymywali bowiem sumy ubezpieczeniowe i mogli budować nowe domy. Gdyby sprawki te nie były wyszły na jaw, byłoby miasteczko Siebenlehn za jakie 10 lat powstało jak feniks z popiołów.

Niestety „błoga“ czynność strażaków wydała się, chociaż dość późno, ponieważ w końcu nie żenowano się wcale i podpalano otwarcie w biały dnia. W Siebenlehn przyjęło się przysłowie: Precz z zapałkami, bo straż pożar na jedzie! Gdy ogień dobrze się rozpalił, nadjeżdżała straż, aby choć pozornie gasić. W rzeczywistości jednak wynoszono płonące belki do sąsiednich domów, zrywano dachy i otwierano okna, żeby wiatr miał lepszy przystęp. Gdy wiatr wiał niepomyślny, odkładano ogień do dnia następnego. Rozprawy wykazują cały szerek podobnych niesłychanych przykładów.

Po każdym ogniu „biedni pogorzelcy“ wyprawiali dla strażaków stypę, na której po „uciążliwej“ pracy ratunkowej raczono się winem, piwem i wódką. Panowała najmilsza zgoda, którą niekiedy tylko mąciła różnica zdań co do wyboru trunku. Strażacy przy każdym pożarze kradli jak najęci. Często tak byli obładowani różnymi przedmiotami, że nie mogli przesunąć się przez drzwi. Podczas „gaszenia“ pożaru gaszono pragnienie za pomocą butelki, która krążyła wokoło. Zdarzało się że część strażaków w sąsiedniej restauracyi z całym spokojem czekała końca pożaru. Wyrzuty sumienia — będące z resztą objawem dość rzadkim — uspokajał p. burmistrz z panem brandmistrzem słowami: Właściciele domów zachowają dla nas dozgodną wdzięczność. I tak też rzeczywiście było.

Pewnego razu zarwała się jakaś kamienica. Jakby najdogodniej powetować stratę? — Po prostu spalić. A przed sędziami odpowiedział jeden z oskarżonych: Spełniłem jedynie obowiązek chrześciański! — Gdy jeden z mieszkańców zarzucił p. brandmistrzowi, że jego donośna działalność nie daje się pogodzić z obowiązkami ajenta od ubezpieczeń, odrzekł Najpierw jesten budowniczym, a potem dopiero agentem! I te dwie dusze w piersiach poczciwca znakomicie się ze sobą zgadzały.

Ruskie zastrzeżenie prawno-państwowe.

—o—

Tak zwane prawno-państwowe ruskie zastrzeżenie, grzeszy przeciwko historyi, zdrowemu sensowi i politycznej uczciwości. Historycz ne argumenta tam przytoczone są zbyt blahe, aby miały jakikolwiek walor, a jeżeli już Rusini chcą koniecznie się powoływać na efemeryczne „królestwo“ Halicz, to polska pretensya, do tych obszarów, oparta na zaborze grodów czerwieńskich przez Bolesława Chrobrego jest cokolwiek dawniejsza i realniejsza...

Jeżeli Rusini twierdzą, że „łącząc Halicz z Krakowem i Oświęcimem (!) stworzono nienaturalny stan, ponieważ historycznie i narodowo całkiem różne kraje o diametralnie różnych prawnopolitycznych kierunkach zepchnięto w jedną prowincyę“, to popełniają poprostu świadome kłamstwo; bo w chwili rozbioru Polski wszystkie ziemie tworzące obecną Galicyę, sta nowiły całość jednolitą pod względem prawnopolitycznym, a nawet narodowym; któż bowiem wówczas myślał o odrębności Rusinów? Nienaturalny zaś stan powstał i trwa dotychczas z tego powodu, że z żywego organizmu Polski wykrojono kawał ziemi i przyłączono do państwa obcego pod każdym względem...

Jeżeli wreszcie Rusini utrzymują, że reżim ma wyborcza ich pokrzywdziła, to twierdzenie to jest tak sprzeczne z rzeczywistością, że uwierzyć mu mogą chyba ci biedni analfabeci z powiatu trembowelskiego, którym ich pasterze duchowni kazali głosować na niemieckiego żyda...

Natomiast nieuczciwość faktyczna tego zastrzeżenia na tem polega, że zawsze się ono do centralistycznej biurokracyi, przeciwko zasadom autonomii, której Rusini i jako Słowianie i jako roszczący sobie prawo do historycznych tradycyi, przedewszystkiem bronić powinni.

Z tych wszystkich powodów, manifest ruskich posłów, ma tylko jedne i to zupełnie ujemne znaczenie; jest antypolską demonstracyą w skutkach chybioną, w treści, kompromitującą jej autorów...

* * *

WIEDEŃ. Przy końcu wczorajszego posiedzenia Izby poselskiej odczytano następujące oświadczenie posłów ruskich w sprawie prawno-państwowego stanowiska Rusinów w Galicyi i na Bukowinie.

Podpisany ruscy posłowie z Galicyi i Bukowiny stwierdzają z okazyi otwarcia nowej, na podstawie powszechnego prawa wyborczego po raz pierwszy wybranej Rady państwa, że ruskie królestwo Halicz z Włodzimierzem, które w roku 1772 rewindykowane zostało na podstawie przynależności do Korony węgierskiej, według najwyższego dekretu z 28 sierpnia roku 1848 wraz z sąsiednią Bukowiną miały być połączone w odrębną ruską prowincyę i na podstawie konstytucyi z 14-go marca roku 1849 miały otrzymać osobny Sejm.

Ten bieg wypadków, który miał prowadzić do autonomii ruskiego narodu, został zamącony przez połączenie ruskich prowincyi Halicza i Włodzimierza z należącemi do czeskiej Korony księstwami Oświęcimskiem i Zatorskiem, oraz Wielkiem księstwem Krakowskiem. Stworzono nienaturalny stan, ponieważ historycznie i narodowo całkiem różne obszary krajuj o prawie dyametralnie różnych, prawno-polityc nych kierunkach, zepchnięto w jedną prowincyę o monstrualnym obszarze. Skutkiem tego naród ruski, z pominięciem wszelkich zasadniczych postanowień, wydany został na bezwzględną majoryzacyę w Sejmie gal. W ten sposób cała ludność ruska na własnej ziemi została ubezwładnioną, do czego w znacznej mierze przyczynił się także rząd austryacki przez przyznanie wyjątkowego stanowiska galicyjskiemu namiestnikowi, przez sankcyonowanie ustaw wyjątkowych dla Galicyi, przez kreowanie stanowiska ministra rodaka, przez bezkarność galicyjskich urzędników administracyjnych.

Również przy zaprowadzeniu równego prawa wyborczego do Rady państwa, Rusini przez specyalne postanowienia dla Galicyi zostali pozbawieni swego prawa, wskutek czego liczba należących się im mandatów prawie o połowę została zmniejszoną. Mimo uroczystego protestu ruskich posłów dnia 22 listopada 1906 roku zostało również uchwalone rozszerzenie kompetencyi galicyjskiego Sejmu we Lwowie, przy dalszem uszczupleniu ingerencyi austryackiej Rady państwa. W końcu nowe wybory do Rady państwa przeprowadzono w Galicyi w tendencyjny i sprzeczny z ustawą sposób, przez co przypadająca Rusinom minimalna ilość mandatów została jeszcze zmniejszoną.

Fakty te zmuszają nas galicyjskich i bukowińskich posłów, jako zastępców narodu ruskiego, który nigdy nie zrezygnował ze swej samodzielności, do oświadczenia, że — przy naszem dążeniu do osiągnięcia narodowo-terytoryalnej autonomii w państwie austryackiem — zastrzegamy się przeciw sztucznemu, na żadnych prawach historycznych nie opierającemu się połączeniu względnie rozdziałowi naszego narodu przez zasadę autonomii krajowej. Dlatego protestujemy przeciw autonomii krajowej, przeciwko ustawom wyjątkowym w Galicyi i przeciw ukróceniu naszej reprezentacyi przez sprzeczne z ustawą przeprowadzenie wyborów. Z tem zastrzeżeniem wchodzimy do Izby posłów i oświadczamy, że dążyć będziemy do usunięcia tego wielkiego na Rusinach ciążącego bezprawia i do przywrócenia wszelkimi środkami naszych narodowych i politycznych praw.

—ooooooooOOOoooooooo—

Rada miasta.

—o—

Rada miasta Krakowa przyznała na wczorajszem swem posiedzeniu, któremu przewodniczył prezydent dr. Leo, 5000 koron na przyjęcie zjeżdzającej do Krakowa wycieczki szefów sekcyjnych i wyższych urzędników ministerjalnych z Wiednia. Prócz tego gmina urządzi przyjęcie dla gości. Z porządku dziennego Rada uchwaliła przyjąć dar p. Heleny Budzynowskiej na rzecz gminy m. Krakowa, dla Muzeum Narodowego. Dar ten składa się z bogatych zbiorów rękopisów, sztychów, akwareli, tkanin' książek i t. d.

Na wniosek komisji wodociągowej Rada zobowiązała się dostarczać wodę z wodociągów miejskich na potrzeby zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie, po 250 m³. dziennie z umową na 25 lat.

Dalej uchwaliła Rada wnioski tejże komisyi w sprawie regulacyi płac urzędników i sług miejskiego biura wodociągowego, według czego wzrost wydatków z powodu regulacyi etatu wyniesie 9217 koron rocznie.

Wreszcie ostatnim przedmiotem obrad była sprawa szkoły przemysłowej. Na wniosek sekcyi ekonomicznej Rada uchwaliła odstąpić bezpłatnie skarbowi państwa z gruntów gminnych przestrzeń 3960 sążni pod budowę szkoły przemysłowej, pod warunkiem, że darowany grunt w całości będzie użyty pod budowę i na cele szkoły. R. m. Tomkowicz żąda aby energicznie domagać się od rządu budowy tej szkoły gdyż od 11 lat gmina czeka na wypełnienie obietnicy rządu, który lekceważy sobie tę tak ważną potrzebę miasta.

W sprawie tej przemawiali jeszcze r. m Godzicki, Domański, Bandrowski, Guńkiewicz, Kosobucki, Koy, wiceprezydent Sare i Wechsler.

Prezydent zawiadomił Radę, że posłowie Staniszewski i Zieleniewski zamierzają zająć się tą sprawą, gdyż zażądali w tej sprawie dat szczegółowych. Prócz tego prezydent wraz z r. m. Bandrowskim poczyni osobne kroki w Wiedniu.

Przy drzwiach zamkniętych Rada nadała stypendya z fundacji ś. p. Ludwika Michalskiego w kwocie 480 k. na rok 1907 i 8 Henrykowi Nowakowskiemu, czeladnikowi introligatorskiemu i Ludwikowi Królikowskiemu, drukarzowi, nadto udzieliła Rada veniam aetatis: Piotrowi Sliwińskiemu. prowizorycznemu maszyniście zakładu Talarda, oraz Bolesławowi Dembowskiemu, zastępcy oficjała egzekucyjnego celem zamianowania go młodszym oficyałem egzekucyjnym.

Od Wydawnictwa.

—o—

W przyszłem półroczu „Głos Narodu“ wychodzić będzie na dotychczasowych warunkach i z tym samym programem, dwa razy dziennie. Dział powieściowy i korespondencyi zagra-

nicznych zostanie znacznie rozszerzony.

Oprócz dalszego ciągu arcydzieła Dostojewskiego „Karamazowy", ukończymy przerwaną w skutek dłuższej nieobecności autora powieść „Z Warszawy", i rozpoczniemy druk bardzo zajmującej powieści na tle stosunków panujących pod zaborem rosyjskim.

Zamierzamy również przywrócić tygodniowe dodatki powieściowe.

Listy z Wiednia, Lwowa, Warszawy i Petersburga, przyniosą czytelnikom bezpośrednie wiadomości z tych wielkich centrów, tak blisko nas obchodzących.

Upraszamy o rychłe odnowienie prenumeraty, celem uniknięcia przerwy w wysyłce dzienika.

Prenumerata wynosi:

W miejscu kwartalnie z odnoszeniem 7 kr. 20 hl. bez odnoszenia 6 kr.; miesięcznie 2 kor. z odnoszeniem kor. 2.40. na prowincyi kwartalnie 8 kor. miesięcznie 2 kr. 70 hl.

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCJAN

— **W akad. art. liter. kóle „Zycie"** w niedzielę dnia 23 bm. o godz. 11 rano w sali II parter (Coll: nov.) odczyta p. L. Schiller przekłady z księgi Marcela Schwoba p. n. „Żywoty urojone"
(1. Empedokles. 2. Krates. 3. Petroniusz. 4. Fratre Dolcino. 5. Alain Nadobny. 6. Cyryl Tourneur.)
Wstęp wolny.

— **Odczyt.** W niedzielę dnia 23 b. m. 1907 odbędzie się w Kółku Slawistów (Uniwers. sala 39 I p.) o godz. 11 rano odczyt p. Tadeusza Mendrysa: „Ogólny charakter poezyi polsko-łacińskiej XVI wieku". Wstęp 20 halerzy; dla członków wolny.

— **Z Eleuteryi** komunikują nam: We wtorek d. 25 b. m. w lokalu Eleuteryi (Rynek 17) wygłosi p. Wilhelm Feldman odczyt p. t. „Cyprjan Norwid, jego stanowisko i znaczenie w literaturze".

— **Laboratorium wyrabiające rad.** Z Joachimsthalu, w Czechach, donoszą, że urządzono tam już laboratorium rządowe, które zajmuje się wyrabianiem radu. W Joachimsthalu bowiem znajdują się, jak wiadomo, kopalnie rudy uranowej, z której udało się p. Curie i jego małżonce, p. Curie-Skłodowskiej. wytworzyć ten cenny pierwiastek. Zarazem urządzony będzie w Joachimsthalu rządowy zakład kuracyjny i kąpielowy, woda bowiem w kopalniach tamtejszych zawiera pewną ilość radu i ma być bardzo skuteczna w niektórych chorobach.

— **Wycieczka szkoły wydz. im Kazimierza W.** We czwartek dnia 20 b. m. po południu odbyli uczniowie szkoły wydz. im. Kazim. W. wycieczkę naukową do wapienników podgórskich pod przewodnictwem nauczycieli pp. Gołąba, Andersa i Robaka. Korzyści z wycieczki odniesione zawdzięczają uczniowie głównie dyrektorowi wapienników p. Baumgartenowi, który wycieczkę przyjął bardzo uprzejmie i szczegółowo wyjaśnił uczniom wszelkie roboty i urządzenia. Tą więc drogą grono nauczycielskie składa p. Baumgartenowi serdeczne podziękowanie za jego trudy. Również takie podziękowanie należy się Zarządowi gazowni miejskiej, do której uczniowie tejże szkoły przed kilku dniami odbyli wycieczkę i doznali jak najprzychylniejszego przyjęcia.

— **Nagłe zgony.** Naczelnik administracyi podatkowej, radca skarbowy Antoni Juchmanko, jadąc wczoraj po południu tramwajem z biura, zasłabł w ulicy Floryańskiej, a przeniesiony do jednego z domów skonał w kilka chwil na udar serca.

Konającemu pośpieszył z pomocą Dr. Gertler, który jechał w jednym przedziale z ś. p. Juchmanką.

Dzisiaj w nocy, zmarł również nagle, w skutek pęknięcia serca, p. Władysław **Lisowski** znany adwokat, b. prezes Izby adwokackiej.

WYŚCIGI W KRAKOWIE.
DZIEŃ TRZECI.

Piękna pogoda sprzyja stale kra. wyścigom to też panuje na torze ożywienie, zwłaszcza, że liczba koni startujących w stosunku do lat poprzednich znacznie większa. Publiczność bierze żywy udział w meetingu, a obroty totalizatora są stosunkowo znaczne. Tylko bufet, a raczej służba bufetowa wielu nie zadawalnia, — a dziwaczne kostyumy trącą karykaturą.

Rezultat poszczególnych biegów był następujący:

I. Krakowski bieg z płotami. Panowie jeżdżą. Handicap. Nagroda honorowa i 2500 k. Meta 3200 m.

1. „Timeless" por. Hagelina (właściciel) 2. „Liszka" rotm. Kollera (por. Wodianer), 3 „Laudor" por. Kruszewskiego (por. Reimer).

Bez miejsca „Puma", „Wiatrówka".

Tot. 21 k. za 10. Miejsca: I 59 II 62 k. za 50.

II. Nagroda Wandy. Nagroda rządowa. 2000 koron. Meta 2000 m.

1. „Wnuczka" rotm. Kollera (Rigby) 2. „Camelotte" p. Ostaszewskiego (Szilagyi) 3. „Przyjaciel" rotm. Kollera (Antoni) 4. „Dożanka".

Tot. 13 k. za 10.

Miejsca: Zwrot stawek.

III. Nagroda Resursu. Handicap. 2000 k. Meta 1600 m.

1. „Rucza" p. Zangena (Vajda) 2. „Gardenia" p. Meichla (Southey) 3. „Originell" p. Mattaucha (Rigbv).

Bez miejsca „Dubelt" i „Vision".

Tot. 47 za 10.

Miejsca: I 103 II 66.

IV. Nagroda Dyrektoryum. 5000 k. Dla 2-letnich koni wszystkich krajów. Meta 1000 m.

1. „Revolte" p. Nowotnego (Rigby) 2. „Nadzieja" p. Zangena (Southey).

Tot. 12 k. za 10.

VI. Nagroda rządowa. 2000 koron. Meta 2400 m.

1. „Pretty Dick" p. Zangena (Vajda) 2. „Danusia" hr. Z. Tarnowskiego (Dresler) 3. „Sierotka" p. Ostaszewskiego (Szilagyi).

Tot. 12 k. za 10.

VI. Bieg sprzedażny. Nagroda 1800 kor. Meta 1200. m.

1. „Pergola" p. Zangena (Szilagyi) 2. „Juana" tegoż (Vajda) 3. „Banzaj" p. Mattauscha (Pache).

Tot. 11 za 10.

Na licytacyi „Pergola" pozostała przy właścicielu.

VII. Czerwcowe Steeple-chase. Handicap. Panowie jeżdżą. Nagroda honorowa i 2300 k. Meta 3500 m.

1. „Panicz" rotm. Kollera (por. Wodianer) 2. „Cognin" tegoż (p. Storz) 3. „Nasz nagy" por. Hagelina (por. Marnegg.)

„Hippokrates" zakulał, „Perkal" upadł.

Tot. 13 za 10.

Miejsca: 91 i 72 za 50.

Kronika lwowska.
(Kor. wł.)

W program zawodów Tow. Zabaw Ruchowych podczas Zlotu Sokolego, a mianowicie 1 lipca br. wejdą: 1. Bieg rozstawny na 400 m., 2. Partya hockeyu, 3. Bieg z płotami na 400 m., 4. Skok w wyż z rozbiegiem, 5. Rzut dyskiem, 6. Skok o tyczce, 7. Rzut oszczepem, 8. Zawody w piłce nożnej między jedną z drużyn lwowskich a krakowską. Nadto wypełnią program popisy oddziału konnego Sokoła-Macierzy.

Dzisiaj miała się odbyć się przed sądem przysięgłych rozprawa przeciw rewidentowi kolejowemu Bełkowskiemu i manipulantce Pelzowej. Rozprawa jak już donosiliśmy, została odroczoną z powodu wykrycia jeszcze jednego spólnika w oszustwie. Śledztwo dalsze prowadzi sędzia p. Franke, a ponieważ obecna kadencya kończy się już w przyszłym tygodniu, rozprawa będzie mogła odbyć się dopiero w następnej kadencyi, we wrześniu. Bełkowski pozostaje w więzieniu śledczem.

Umysłowo chory Leib Rozenberg zamieszkały w Zamarstynowie pod l. 42 przy ul. Nowej, wyskoczył wczoraj wieczorem z okna I piętra i poranił się w głowę. Ciężko potłuczonemu udzieliło pierwszej pomocy pogotowie Tow. ratunkowego i przewiozło go do szpitala powszechnego.

Onegdaj popołudniu weszła z ul. Fredry na ul. Batorego jakaś nieznanego nazwiska pani. Nagle przyskoczyło do niej dwu małych uliczników. Jeden z nich chwycił ręką złoty łańcuszek, który ta pani miała przewieszony na szyi i chciał go zerwać. Łańcuszek jednak był widocznie silnie sporządzony, ponieważ mały drab nie mógł go rozerwać. Wówczas towarzysz jego podskoczył i porwał ręką za pertowy naszyjnik, przerwał sznurki, a perły posypały się na ziemię. W tej chwili nadeszło dwóch policjantów. Chłopcy rzucili się do ucieczki, za nimi w pogoń policyanci. W ulicy Zielonej przytrzymano nieletnich zbrodniarzy i sprowadzono na policyę. Obiecujące dzieci nazywają się Moses Reices i Samuel Kleinpreis a liczą obaj po 12 lat!!.

Owa pani nie zgłosiła się dotąd w policyi.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

Ostrawa polska 20 czerwca

Dnia 16 b. m. po południu odbył się staraniem górników Polaków i grona nauczycielskiego tutejszej polskiej szkoły festyn polski połączony z tradycyjną majówką dziatwy polskiej szkoły i ochronki.

Około 2 po południu wyruszyła dziatwa szkolna pod przewodnictwem nauczycielstwa przy dźwiękach muzyki do lasku pod Gruszowem.

Na miejscu zgromadziło się przeszło 2 tysiące życzliwych rodaków.

Starsi zabawiali się tańcem, loteryą fantową i innemi rozrywkami, zaś dziatwa pod okiem nauczycielstwa bawiła się wesoło i śpiewała pieśni patryotyczne.

Dzieci zostały, dzięki ofiarności tutejszych górników, obficie obdzielone różnymi przysmakami i posiłkiem.

Ochocza zabawa trwała aż do wieczora, poczem po spaleniu ogni sztucznych, przy dźwiękach muzyki i śpiewie pieśni narodowych, dzieci odprowadzone przez tłumy życzliwych rodaków, powróciły do domu.

— **Krościenko nad Dunajcem.** Miasteczko niereklamowane choć nadzwyczaj urocze położone w Pieninach cieszy się rok rocznie w czasie sezonu letniego większą ilością gości przeważnie z inteligencyi urzędniczej się składających. Pierwszorzędne warunki klimatyczne, znakomita szczawa krośnieńska źródła „Stefana", kąpiele dunajcowe, stosunkowo nie wygórowane ceny za skromne lecz schludne mieszkania, bezpośrednie sąsiedztwo Szczawnicy, otwarte, jedynie od północy osłonięte położenia, lasy szpilkowe. park w miejscu z bardzo dobrze urządzoną kręgielnią i tenisem, a co najważniejsza zupełna swoboda — powodują, że frekwencya kuracyuszów i letników w tym górski zakątek z każdym rokiem wzrasta, o ile tylko nowo budujące się domki na to pozwalają. Odczuwa się jedynie brak wzorowo urządzonego pensyonatu, któryby tutaj miał znakomite warunki bytu i rozwoju. Obecnie większa część mieszkań jest już wynajęta.

Oddział Pieniński łącząc się obecnie z Towarzystwem turystycznem w Nowym Sączu „Beskid" na podstawie wspólnego statutu w jeden Oddział Tow. Tatrz. „Beskid — Pieniny" nietylko wzmoże ale i rozszerzy swą działalność obejmując nią całą sądeczyznę i utrzymując osobny lokal w Nowym Sączu celem pomieszczenia w nim biura Oddziału, czytelni, muzeum pienińskiego do założenia którego poczyniono już poważne kroki.

W dniu 1 lipca br. Oddział „Beskid;- Pieniny“ będzie podejmował w schronisku Sienkiewicza skromnem drugiem śniadaniem wycieczkę 50 osób złożoną z grona wyższych urzędników austryackich ministerstw, przeważnie kolejowego i handlu, a prowadzoną przez nader ruchliwy i pełny inicyatywy **krajowy związek turystyczny.**

Krakowska Akademia Umiejętności jako właścicielka Szczawnicy razem z komisyą zdrojową podejmuje tych wysokich gości obiadem w Szczawnicy.

Przy tej sposobności znowu wyłania się sprawa budowy **kolei** z Sącza i Nowego Targu do Krościenka.

Sprawa ta natrafia obecne w Wydziale krajowym na wprost niezrozumiałe trudności —jak niemniej i sprawa pocztowych automobili z powodu rzekomej niewytrzymałości mostów na drodze krajowej Stary Sącz—Szczawnica ma upaść mimo udzielonych gwarancyi przez gminy i mimo poparcia Rządu centralnego jedynie z powodu nieprzychylnego stanowiska Wydziału krajowego.

Zrozumiałem też jest wzmagające się rozgoryczenie ludności miejscowej, która sprawy te, dla tutejszych okolic najważniejsze, poleca obecnie posłom swoim do Rady państwa i Sejmu żądając od nich jaknajenergiczniejszego poparcia i znaglenia Wydziału krajowego do zajęcia sprawiedliwego nie mówiąc już przychylnego stanowiska.

Telegramy.

WYBORY UZUPEŁNIAJĄCE W WIEDNIU.

WIEDEŃ. Przy wczorajszych wyborach do Rady państwa wybrani zostali kandydaci chrześcijańsko-społeczni: b. minister Dr. **Wittek i Pabst.**

WERYFIKACYA WYBORÓW.

WIEDEŃ. Oddziały Izby posłów zbierają się dziś o godz. 11 przed południem, celem ukonstytuowania się i rozpoczęcia obrad nad przydzielonymi im aktami wyborczymi.

ZJEDNOCZENIE AGRARNE,

WIEDEN. Posłowie Stöckler, Kink i Peschka rozpoczęli pertraktacye z agraryuszami rozmaitych klubów parlamentarnych, celem umożliwienia w kwestyach agrarnych jednolitego, bez różnicy narodowości, postępowania Podjęta akcya ma na celu utworzenie jednolitego agrarnego zjednoczenia.

WNIOSKI SOCYALNYCH DEMOKRATÓW.

WIEDEŃ. Klub socyalno-demokratyczny sformułował wczoraj następujące wnioski do przedłożenia na wtorkowem posiedzeniu: 1) o zmianę ustawy wyborczej w tym kierunku, aby prawo wyborcze przyznane było kobietom by obniżono liczbę lat prawa wyborczego na 21 i zniesiono obowiązek osiedlenia, 2) o zniesienie kary śmierci. 3) Wniosek nagły w sprawie przeniesień urzędników. 4) nagły wniosek odnoszący się do kwestyi ubezpieczenia na starość.

IZBA PANÓW.

WIEDEŃ. Izba panów dokonała na wczorajszem posiedzeniu, które z powodu obrad poszczególnych grup rozpoczęło się dopiero o godzinie 3 minut 20 po południu, wyboru stałych komisyj: politycznej, prawniczej i skarbowej i dalej wyboru pięciu członków do deputacyi kwotowej i specyalnej komisyi obrad nad ustawą automobilową. Na wniosek wiceprezydenta ks. Fürstenberga wybrała Izba komisyę z 21 członków, która otrzymała polecenie jak najszybszego przedłożenia Izbie propozycyj co do stanowiska Izby panów wobec mowy tronowej.

Dzień i godzina następnego posiedzenia będą podane w drodze pisemnej.

Do komisyi z Polaków weszli: do politycznej dr. Madeyski, do finansowej hr. Lanckoroński, do komisyi obrad nad ustawą automobilową hr. Piniński i hr. Lanckoroński, zaś do komisyi w sprawie mowy tronowej hr. Lanckoroński i dr. Madeyski.

SEJM WĘGIERSKI.

BUDAPESZT. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu po przyjęciu odnośnego wniosku, oświadczył prezydent Justh, że pos. Potocniakowi nie pozwoli tak długo w Izbie zabierać głosu, dopóki Izby nie przeprosi.

Następnie został pos. Ugron przywołany do porządku za onegdajsze zachowanie się, a mianowicie użycie nieparlamentarnych wyrażeń, których prezydent onegdaj z powodu wrzawy nie słyszał, poczem kontynuowano dyskusyę nad przedłożeniem kolejowem.

KLUB POŁUDNIOWYCH SŁOWIAN I CHORWACI.

BUDAPESZT. Pod adresem prezydenta chorwackiego klubu d-ra Medakowicza nadszedł następujący telegram:

Południowo-słowiański Związek austryackiej Rady państwa przesyła delegatom sejmu królestwa Chorwacyi i Slawonii w budapeszteńskim parlamencie braterskie pozdrowienie i składa im serdeczne życzenia z powodu męskiej obrony ustawowych ich praw i narodowego języka.

Dr. Ivcewicz, prezydent.

WĘGRZY O MOWIE TRONOWEJ.

BUDAPESZT. Na wczorajszem posiedzeniu partyi niezawisłości oświadczył minister Kossuth, że rząd węgierski nie bierze żadnej odpowiedzialności za austryacką mowę tronową, zwłaszcza za ustęp, odnoszący się do kwestyi ugodowej. Mowca uważałby za niebezpieczne, gdyby rząd węgierski rościł sobie prawa do poprzedniego poznania austryackiej mowy tronowej, gdyż danoby przez to rządowi austryackiemu prawo mięszania się w podobne sprawy węgierskie, na coby się partya nigdy nie zgodziła. Złożone pod odpowiedzialnością rządu austryackiego oświadczenia, nie mogą stanowić linii wytycznej dla polityki rządu węgierskiego. Rząd węgierski w sprawach handlowych trwa przy swem stanowisku, że ma być zawarty nie sojusz cłowy, ale traktat cłowy do r. 1917.

Podobne oświadczenie złożył też minister Apponyi.

ARESZTOWANIA W WARSZAWIE.

WARSZAWA. **Uwięziono tu 20 członków partyi socyalno-demokratycznej** i skonfiskowano proklamacye w sprawie rozwiązania Dumy.

SOCYALISCI PO ROZWIĄZANIU DUMY.

PETERSBURG. Na onegdajszej konferencyi socyalnych demokratów poruszono kwestyę, jak proletaryat ma reagować na rozwiązanie Dumy i oświadczono, że ze względu na organizacyę proletaryatu obecnie strejk jeralny musiałby się rozbić i dlatego nie możnaby brać za niego odpowiedzialności. Na zgromadzeniu radykalni socyalni demokraci tak zwani „bolszewiki“ mieli większość.

KONFERENCYA POKOJOWA W HADZE.

HAGA. Z najlepiej poinformowanego źródła amerykańskiego donoszą, że jenerał Porter na onegdańszem posiedzeniu konferencyi wyraźnie zastrzegł sobie zgłoszenie wniosku w sprawie ograniczenia zbrojeń. Z miarodajnej zaś strony amerykańskiej oświadczają, że Stany Zjednoczone w obecnych okolicznościach nie myślą poruszać kwestyi ograniczania zbrojeń. Przez onegdajsze zastrzeżenie chciały Stany Zjednoczone zapewnić sobie jedynie prawo ewentualnego poruszenia tej kwestyi, w razie jeżeli to później będzie wskazanem.

Komitety armeński i albański przesłały prezydentowi Nelidowi telegraficznie prośbę o poruszenie na konferencyi smutnego położenia Albańczyków i Armeńczyków. Prośba ta ze względu na program konferencyi nie została uwzględnioną.

PRZESILENIE WINNICOWE.

NARBONNE. Onegdaj wieczorem na bulwarze Gambetty został patrol kirasyerów wygwizdany przez tłum. Patrol dobył szabel. Manifestanci rzucali stołkami na konie. Jeden koń został zabity. **Kirasyerzy dali z karabinów salwę, na co demonstranci odpowiedzieli strzałami rewolwerowemi. Wzniesiono barykady.** Jeden z demonstrantów został śmiertelnie zraniony, a kilku innych lekko. Piechota zburzyła barykady. Również i w innych punktach miasta **przyszło do poważniejszych zajść**, przyczem ogółem około 20 osób zostało zranionych. Żandarmi strzelali do demonstrantów, oblęgających gmach podprefektury.

NARBONNE. Wczoraj popołudniu na placu przed municypium zaatakowali demonstranci ajenta policyjnego Guillauna, **strzelając do niego z rewolwerów**, poczem **wrzucili go do wody.** Gdy go przeniesiono na strażnicę, demonstranci usiłowali wtargn ć na strażnicę i **strzelali z rewolwerów do wojska.** Wojsko odpowiedziało ogniem. **Wiele osób rannych**, a **— jak się zdaje — są także zabici.** Czy ajent żyje lub nie, nie wiadomo.

NADESŁANE.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucznych i specjaln. leczniczych

pod firmą

R. RZĄCA I CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo 3209

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen, tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodopą, żelazistą, kwaśną oraz inne wody mineralne z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach cenniki na żądanie darmo.

Tylko **wtedy prawdziwy**, jeżeli trójgraniasta flaszka zamknięta poboczną **opaską (czerwony i czarny druk na żółtym papierze.**



DOTYCHCZAS NIEZROWNANY

W. MAAGERA prawdziwy oczyszczony

DORSCH

TRAN z wątroby Miętusów

(w prawnie ohronionem opakowaniu) żółty, flaszka **2** kor., biały, flaszka **3** kor.,

Wilhelma Maagera w Wiedniu.

Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek **łatwego trawienia** szczególnie także dla dzieci polecony i zapisywany we wszystkich tych wypadkach, w których lekarz chce sprowadzić **wzmocnienie całego ustroju, szczególniej piersi i płuc, przybytek wagi ciała, poprawienie soków,** oraz **wogóle oczyszczenie krwi.**

Do nabycia prawie **we wszystkich aptekach i składach aptecznych austr.-węgierskiego państwa.** 2230 12

Główny skład i rozsyłkę dla państwa austr.-węgier. ma **W. Maager w Wiedniu** III./3., Heumarkt Nr. 3.

Naśladownictwa będą sądownie ścigane.

Loterya Karlsbadzka

2 ciągnienia. 6164 wygranych

główna wygrana

100.000

Koron w gotówce

Cena losu 1 korona

Pierwsze ciągnienie już 6 sierpnia 1907.

Wszystkie losy grają bez dopłaty na obydwa ciągnienia. **Losy po 1 kor.** polecają: Kantory wym. kolektury, trafiki i t. d. Zlecenia pocztowe, 6 losów $5^1/_2$ kor., 11 losów tylko 10 kor. opłatnie, uskutecznia Kantor wym. Braci Ebenschütz w Krakowie, Rynek gł. l. 5. 555 0



Dla głuchych

niezbędną jest **A. Plobnera** świeżo ulepszona trąbka słuchowa (D. R. G. M. 269 339 zgłoszenie patentu zagr.) Z doskonałym skutkiem stosowana przy szumie w uszach, nerwowych cierpieniach uszu itp. Jeżeli pacyent nie jest zupełnie głuchy, to przez tę trąbkę słuchową może częściowo napowrót odzyskać słuch. Można nosić w uchu prawie zupełnie nie dostrzegalnie. Tysiące w użyciu. Wiele podziękowań od stron poleceń od lekarzy, Wysyła za zaliczką lub poprzed. nadesłaniem kwoty. Cena za sztukę 10 K. 2 sztuki 18 kor. Prospekt z pismami dziękczynnemi bezpłatnie przez:

C. Poehlmann, München W. 85, Königinstrasse 4.

Zona moja, która od 5 lat cierpiała na silny szum w uszach i tępy słuch, wyleczyła się całkowicie po trzech miesięcznem zaledwie stosowaniu Pańskiej trabki słuchowej, i donosi z radością, że dziś dopiero po 5 latach mogła po raz pierwszy słyszeć chód zegarka.
O. K. Ulm,

KILKU CHŁOPCÓW

do roznoszenia i składania gazet, przyjmie Administracya „Głosu Narodu".



A. LARISCH

Kraków, Nr. 19 ul. Szewska Nr. 19

poleca

Aparaty fotograficzne

najnowsze modele po fabrycznych cenach.

Atelier portretowe i ciemnice

bezpłatnie do użytku moich P. T. odbiorców.

Roboty amatorskie po najniższych cenach.

ZARZĄD

Wapienników i Kamieniołomów Miejskich

pod kierownictwem Magistratu **w Podgórzu** sprzedaje po przystępnych cenach 206

WAPNO SKALISTE

odznaczone listem uznania na Wystawie budowlanej we Lwowie 1892 r., oraz wielkim medalem zlotym na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie 1900 roku. **Wapno gaszone i Wapno do uprawy roli.** Również poleca ze swych skał zwanych „Krzemionkami" i „skałą Twardowskiego" **Kamień budowlany, brukowy i Szuter.** Zamówienia przyjmuje Kasa miejska w Podgórzu, Telefon Nr. 161 i Zarząd wapienników w Podgórzu, Telefon Nr. 162.



Bryndza owcza karpacka.

5 kg. świerzutkiej deserowej 3. 25 ct.
5 „ majowej I-a 3· złr.
5 „ ostrej 2. „
5 „ masła deserowego 4. 50 ct.
5 „ „ kuchennego 3. 90 ct,
5 „ słoniny grubej 3. 50 ct.
5 „ miodu patoka 3. 25 ct.
5 „ śliwek bośniackich 1. 30 ct.
1 „ kawy surowej od 1.05 do 1.60 ct.
Herbata w paczkach po 30 — 50 i 1 złr.

poleca Dom epsportowy:
Kiefer Leo, Késmark (Węgry)

„Tulipan"
Diamant Stahl Sense

za każdą kosę ręczę gwarancyą jeżeli ostrze nie odpowie, od dnia kupna licząc 10 miesięcy do wymiany. Wysyła do każdej miejscowości franco po 3 korony za sztukę.

Kiefer Feliks
Kesmark. 700 10

Sok malinowy

przewyborny, z dużą ilością cukru gotowany, wysyła handel Kalendkiewicza w Limanowy po 8 koron w naczyniach 5 kg. opłatne w Austryi. 665—20

OSOBA WOLNA

w średnim wieku, znająca się doskonale na kuchni i gospodarstwie domowem, poszukuje odpowiedniego miejsca na plebanii lub gdzieindziej. Adresować: Franc. Kłoczek, Rzeszów, dworzec kolejowy. 841

Samoistny mężczyzna

lub kobieta może być przyjętą do agentowania na prowincyi, w Galicyi. Samoistne małżeństwa mają pierwszeństwo. Jan Galla, Berno, Josefov, cis. 17. 842

Słuchacz III. r. filozofii

poszukuje lekcyi na czas wakacyi (na wieś lub do miejsca kąpielow.) Zgłoszenia przyjmuje Adm. „Głosu Narodu", pod lit:. **M. K.** 816 3

Zdolny czeladnik

masarski

któryby mógł wyroby i wędliny wykonać smacznie, czysto i z pięknym wyglądem i przyjąć na siebie odpowiedzialność za cały warsztat może być zaraz przyjętym do handlu masarskiego Fr. Grudniewicza i Spółki w Krakowie, ul. Karmelicka 58. Zgłoszenia osobiste lub piśmienne przyjmuje codziennie, ale tylko ludzi zdolnych i poważnych, nie partaczy. 839 5

Ważne dla Emerytów

którzy mają dorosłe córki, jest realność do sprzedania z korzystnym interesem, 30 minut pieszej drogi z rynku. Wiadomość w Głosie Narodu. 840 3

Tereny naftowe

na Podkarpaciu galicyjskiem sprzedam, ewentualnie **przyjmię spólnika** z niewielkim kapitałem (kilkuset złr.) do rozpoczęcia robót początkowych. Bliższe szczegóły w Administracyi Głosu Narodu. 835 0

Gorzelnika

kawalera, ze szkołą gorzelaną i praktyką tudzież **praktykanta,** względnie pisarza ekonomicznego z niższą szkołą agronomiczną poszukuje

zaraz

Zarząd Dóbr op. Mikulińce koło Tarnopola. 834 3

Jako likwidator

kraj. Towarzystwa budowlanego dla robót wodnych i lądowych w Krakowie upraszam tych wszystkich wierzycieli, którzy roszczą sobie jakiekolwiek pretensye do tegoż Towarzystwa a dotąd ich jeszcze ani u mnie nie zgłosili ani też nie zaskarżyli, by zechcieli donieść mi o swych roszczeniach najdalej do dnia 25 czerwca b. r. **Dr. Stanisław Rowiński** adwokat w Krakowie, Sławkowska 31 I. p. 831 3

Automobil 4-cylindrowy o sile 16 HP

ze znanej fabryki francuskiej **Peugeot,** jest z powodu kupna większego, do sprzedania. Wiadomość: Kraków, Krowoderska 37, III piętro, drzwi na lewo, między g. 3—4 po południu. 716

Siodło i rower

damski, w dobrym stanie, zaraz do sprzedania. Wiadomość: ul. Starowiślna Nr. 13. 817

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW

maszynowych

Ignacego Wurma

w Krakowie ul. Kanonicza l. 18.



Zakład artystyczno-kamieniarski

Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wyb. got. pomn. z piask., granitu i marmuru. Podejmuje się wykon. grobowców w miejscu i na prow. [265

Większą ilość

miodu czysto pszczelnego

poszukuje handel pod firmą:

Wojciech Olszowski

w Krakowie, Mały Rynek róg ulicy Szpitalnej.

---

2 czeladników

piekarskich oraz 2 chłopców

przyjmie do praktyki

Kazimierz Sekułowicz

właściciel piekarni w Nowym Saczu. 838 8

PANIENKI

uczęszczające do zakładów naukowych, przyjmuje wdowa bezdzietna po **wyższym urzędniku** na mieszkanie z całem utrzymaniem. **Osobne pokoje do odstąpienia.—Na żądanie fortepian do użytku.**

Kraków ul: Łobzowska l. 8. I p. drzwi na lewo.

W Bronowicach Wielkich

pod Krakowem (poczta Łobzów) **mieszkania letnie** do wynajęcia:
3 pokoje i kuchnia.
2 pokoje i kuchnia.
z przynależnościami, w obszernym ogrodzie. Wiadomość na miejscu we dworze. 817 6

Potrzebny chłopiec

do praktyki handlu korzennego J. Łojczyka w Mielcu z ukończoną 2-gą kl. gimn. lub real. i pochodzący z dobrej familii, do wieku najdalej 13 lat. 830 2

Dwa wózki do sprzedania

jeden na rysorach drugi bez, oraz kuc 3 latek wiadomość: Półwsie Zwierzyniec l. 62. Dom gminny w podworcu, Nawrocka. 828 3

Letnie mieszkanie

W górskiej okolicy, przy Zawoi, pod Babią górą, do wynajęcia duże umeblowane pokoje z całem utrzymaniem. Wiadomość: K. Seredyńska w Skawicy, poczta Maków. 815 3

Kapsla i etykieta zaopatrzone w nazwisko odnośnego źródła.

Swiatowej sławy woda mineralna ze źródeł

VICHY

własność państwa francuskiego. Polecona przez wszystkie powagi lekarskie.

Nie zaniedbywać nigdy zapytac się ordynującego lekarza, ktöer z trzech źródeł **Célestins, Grande-Grille, Hôpital** ma być używane.

Do nabycia we wszystkich handlach wód mineralnych i aptekach. 563 5

30-tnia wdowa

z 9 letnią córką 100.000 K. majątku pragnie wyjść za mąż za dzieln. bezdziet. mężczyznę nawet bez mająt. jednak w dobrych stosunk. Anonimy bezcelowe. Zgłosz. **Fides Berlin 18-** 661 8

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu" pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego w Krakowie